

Olbrzymy w życiu Dawida i Nowego Stworzenia

Każdy z nas dobrze zna historię Dawida i Goliata. Nie tylko uczyliśmy się o niej na szkółkach, ale historia ta jest znana na całym świecie i ogólnie nazywana walką dobra ze złem.

Pierwszy olbrzym

W 17 rozdziale 1 Księgi Samuela, od wersetu 4, jest napisane, że Goliat był Filistyńczykiem o wzroście sześciu łokci i piędziesiąt, co daje nam wynik około 3 metrów, na głowie miał hełm spiżowy, a odziany był w pancerz łuskowy, którego waga wynosiła 5 tysięcy sykli kruszcu (co daje około 60 kg). Posiadał także nagolennice spiżowe na nogach i dzidę spiżową na plecach. Drzewce tej dzidy było jak drąg tkacki, a sam grot dzidy ważył 600 sykli żelaza, co daje około 7 kg (sam grot).

Filistyńczycy byli narodem, który mieszkał najbliżej Izraelczyków i między tymi dwoma narodami dochodziło do częstych wojen, a najczęściej wybuchały one, kiedy Izrael bardzo grzeszył – wtedy to Pan Bóg dopuszczał, że inne narody na nich napadały i ich gnębiły. Z historii biblijnych dowiadujemy się także, że Żydzi często zachwycaли się zwyczajami i kulturą filistyńską, która była dla nich pokusą, a dla Pana Boga była obrzydliwością.

Jeżeli cielesny Izrael wskazuje na duchowego Izraela, to rozumiemy, że Filistyńczycy są także pewnym obrazem – skoro byli narzędziem w ręku Pana Boga, aby czegoś nauczyć cielesny Izrael, to znaczy, że my także możemy wyciągnąć dla siebie ciekawą lekcję.

W reprimie 5627 („Straż” 1926, str. 28-30) czytamy: „Czym byli Filistyni dla Izraela, tym są dla nas nasze słabości i ułomności, które na nas nacierają i podbijają w niewolę, jak również napaści onego Złośnika i przeciwności od świata. Ci są naszymi nieprzyjaciółmi i aby z takimi można walczyć skutecznie i odnieść zwycięstwo, możemy jedynie to osiągnąć przy Bożej pomocy”. Angielski rozszerzony komentarz biblijny potwierdza tę myśl, że Filistyni przedstawiają nasze namietności, słabości oraz przeciwieństwa świata i Przeciwnika.

Kiedy Izrael odstępował z wyznaczonej przez Pana Boga drogi i łamał Jego przykazania, to Pan Bóg często w ciekawy sposób karał ich za niewierność. Jednym z przykładów jest fakt, że Izrael chodził do Filistyńczyków ostrzyć swoje narzędzia. Czytamy o tym w historii Saula: „A w całej ziemi izraelskiej nie można było znaleźć

kowala, gdyż Filistyńczycy uważali, że Hebrajczycy mogliby sobie sporządzić miecze lub oszczepy. Więc cały Izrael chodził do Filistyńczyków, jeśli chcieli sobie naostrzyć swój lemiesz czy motykę, czy siekierę, czy oścień, gdyż naprawa wyszczerbionych ostrzy lemieszów i motyk, i trójkębnych wideł, i siekier i nasadzanie ości na drągi u nich tylko było możliwe. Toteż czasu wojny nie było ani miecza, ani oszczepu w ręku całego zastępu, który był z Saulem i Jonatanem. Tylko Saul i Jonatan, jego syn, mieli je” – 1 Sam. 13:19-22 (BW).

Decydujący szczegół bitwy pomiędzy Izraelem a Filistyńczykami związany jest z walką Dawida i Goliata. Dawid, jeszcze młodzieniec, nie żołnierz zawodowy, który staje do walki z najznakomitszym i najsilniejszym żołnierzem przeciwnika, czyli Goliatem, odpowiedzialny jest za finał bitwy. Goliat, który rzuca obelgi przeciwko nie tylko Izraelowi, ale także Bogu Izraela, zostaje pokonany przez młodzieńca z procy, który przygotowując się do tej walki, wybrał sobie 5 gładkich kamieni ze strumienia: „wziął do ręki swój kij i wybrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku, i włożył je do torby pasterskiej, którą miał przy sobie, i z procy w ręku przybliżył się do Filistyna” – 1 Sam. 17:40 (UBG).

Według rozszerzonego komentarza biblijnego do wersetu 1 Sam. 17:23, bracia wyjaśniają nam, że „Goliat reprezentuje Szatana i wszystkich, którzy są po jego stronie, starając się doprowadzić lud Pański do niewoli błędów lub grzechów. Zastępy zwątpienia i sceptycyzmu są prowadzone przez wielkiego olbrzyma niewiary. Goliat może odpowiednio reprezentować pychę popartą światowością. Kolejnym gigantem jest strach, nieufność; inny wpływ sekciarski. Złe tendencje naszego ciała muszą zostać zabite, muszą zostać ścięte tak jak Goliat.”

Jak rozumiemy, Dawid przedstawia nam Kościół Wieku Ewangelii, który jako duchowy Izrael prowadzi nieustanną walkę z namietnościami, słabościami, przeciwnościami świata oraz Przeciwnikiem podczas całego Wieku Ewangelii.

Do zabicia Goliata posłużył 1 kamień, a potem jego własnym (Goliata) mieczem Dawid go dobił i obciął mu głowę. W tym obrazie Dawid mógłby nam przedstawiać całą klasę wysokiego powołania, która przez cały Wiek Ewangelii musi walczyć z „filistyńskimi” przeciwnościami, ale w naszej literaturze mamy także wskazania na Dawida jako obraz na naszego Pana Jezusa, co w przy-



padku walki Dawida z Goliatem mogłoby wskazywać na „idź precz Szatanie” wraz ze zwycięstwem naszego Pana poprzez uśmiercenie wszystkiego, co ziemskie i związane z Przeciwnikiem, co dało przykład całej klasie Oblubienicy, w jaki sposób powinniśmy walczyć z Filistyńczykiem.

„On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego” – Kol. 1:18-20 (BW).

Zastanówmy się więc, dlaczego Dawid przygotował sobie pięć kamieni do walki z Goliatem, a użył tylko jeden?

Nasz Pan Jezus Chrystus dał piękny wzór dla całego wszechświata i pokonał Szatana poprzez swoją wierność Panu Bogu, który wzbudził go dnia trzeciego. W naszej literaturze mamy wiele razy przypomniane, że uczeń nie może być nad mistrza i tak jak Żydzi nienawidzili naszego Pana, tak Kościół Wieku Ewangelii miał być prześladowany na Jego podobieństwo. Miał walczyć – tak jak Pan.

Dawidowi po walce z Goliatem zostały cztery kamienie. Do czego miały posłużyć?

W 2 Księdze Samuela 21:15-21 mamy zapisaną taką historię: „Gdy pewnego razu znowu wybuchła wojna między Filistyńczykami a Izraelem i Dawid wyruszył wspólnie ze swoimi wojownikami, aby stoczyć walkę z Filistyńczykami, a Dawid był zmęczony, postanowił wtedy Izszi z Not, potomek rodu olbrzymów, którego włócznia ważyła trzysta sykli kruszcu, a który miał przypasany nowy miecz, zabić Dawida. Lecz Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą, ugodził Filistyńczyka i zabił go. Wtedy wojownicy Dawida zaprzysięgli go tymi słowami: Nie możesz już wyruszać z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraela. Zdarzyło się potem, że ponownie doszło do walki z Filistyńczykami w Gob, i wtedy Sybbekai Chusatyta zabił Safa, który także wywodził się z rodu olbrzymów. Gdy następnie znowu wybuchła w Gob walka z Filistyńczykami, Elchanan, syn Jaira z Betlejem, położył trupem Goliata Gittejczyka, którego drzewce włóczni miały rozmiary wału tkackiego. Potem była jeszcze jedna walka w Gat. Był tam pewien mąż ogromnego wzrostu, mający po sześć palców u rąk i nóg, czyli razem dwadzieścia cztery, który także wywodził się z rodu olbrzymów. Gdy złorzeczył on Izraelowi, położył go trupem Jonatan, syn Szymei, brata Dawida. Wymienieni czterej wywodzili się z rodu olbrzymów w Gat, a polegli z ręki Dawida i z ręki jego wo-

jowników” (BW).

Z historii Dawida możemy wysnuć takie przekonanie, że walki z Filistyńczykami były „ulubionymi” potyczkami Dawida przez całe jego życie. Kiedy Saul stał się zazdrosny o jego powodzenie i chciał go zabić, nie chciał tego robić własnymi rękoma, ale pomyślał sobie, że jeżeli da mu zadanie nie do wykonania, Dawid zginie z ręki Filistyńczyków. Saul postanowił więc, że da swoją córkę za żonę temu, kto wygra bitwę z Goliatem, ale widząc, że Michal pokochała Dawida, zastawił na niego zasadzkę, mówiąc: „Tak powiedzcie Dawidowi: Król nie chce innego wiana, jak tylko sto napletków filistyńskich, aby zemścić się na wrogach króla. Saul zaś zmierzał do tego, aby Dawid wpadł w ręce Filistyńczyków. A gdy donieśli o tym jego słudzy Dawidowi, spodobała się ta rzecz Dawidowi, aby zostać zięciem królewskim; lecz zanim jeszcze termin minął, powstał Dawid, wyruszył wraz ze swoimi wojownikami i zabił spośród Filistyńczyków dwustu mężów. Dawid sprowadził ich napletki i złożył je w pełnej liczbie królowi, tak iż mógł zostać jego zięciem; i dał mu Saul swoją córkę Michal za żonę” – 1 Sam. 18:25-27 (BW).

To wyzwanie spodobało się Dawidowi – chętnie podejmował walkę z Filistyńczykami i dostarczał Saulowi nie sto, ale dwieście napletków żołnierzy wroga. Jako młody waleczny człowiek, chętnie stał do walki – chętnie walczył.

Możemy tu zastosować werset z 2 Listu do Tymoteusza 2:5 – „Również jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje korony, jeżeli nie walczy prawidłowo” (UBG).

Według naszego zrozumienia, często mówimy, że życie Dawida jest obrazem na wojujący Kościół Wieku Ewangelii – wojujący, bo tak jak Dawid prowadził cielesne (ale też wewnętrzne) walki, tak Nowe Stworzenie prowadzi walkę tutaj na świecie według słów apostoła Pawła: „Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich” – Efezj. 6:12 (BW).

Jakże prawdziwe i adekwatne te słowa są dzisiaj. W świecie, który rządony jest przez Przeciwnika Chrystusowego, możemy zauważać coraz to więcej nowych sposobów, których się on chwytą, aby utrzymać swoje królestwo. Dlatego patrząc na fragment życia Dawida, który sobie odczytaliśmy, spróbujmy zastanowić się, co mógłby on przedstawiać.

Zauważyliśmy wcześniej, że Dawid jako młody człowiek chętnie walczył, chętnie podejmował wyzwania. Czyż nie było tak z nami, że kiedy poznaliśmy Pana Jezusa, to chętnie za Nim podążaliśmy, cieszyliśmy się z każdego spotkania z braćmi, z każdej konwencji, z każdej możliwości usługi? Byliśmy jak młody Dawid. To nie tylko podobieństwo do naszego wieku, ale do całego



Kościółu Wieku Ewangelii. Kiedy od wtórego przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa, wierny sługa Brat Russell, ten, który jako, według słów proroka Ezechiela 9:2, „mąż odziany w lnianą szatę z przyborami do pisania u swojego boku” przypomniał nam ową „tajemnicę zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym jego” (Kol. 1:26), ileż to chętnych pojawiło się w tym czasie, przyjmując chrzest i ofiarując swoje życie dla Pana Boga. Usłyszeli oni głos mówiący: „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające, gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspominał Bóg na jego nieprawości” – Obj. 18:4-5 (BW).

Kiedy Kościół Wieku Ewangelii podczas obecnego czasu Żniwa usłyszał o wysokim powołaniu, chętnie prowadził walki obecnego życia na początku dni wtórego przyjścia oraz na początku dni swojego poświęcenia. Jednak czas, w którym obecnie przyszło nam żyć, jest czasem, który w historii Dawida jest momentem, w którym Dawid był „zmęczony” lub inaczej powiemy „był stary”.

„Gdy pewnego razu znowu wybuchła wojna między Filistyńczykami a Izraelem i Dawid wyruszył wspólnie ze swoimi wojownikami, aby stoczyć walkę z Filistyńczykami, a Dawid był zmęczony” – 2 Sam. 21:15 (BW). Ten fragment zdaje się wskazywać na wiek Dawida, czyli na koniec Wieku Ewangelii. Dawid, kiedy był młody, łatwo sobie radził z walką, chętnie pokonywał Filistyńczyka, czyli wszystko, co związane jest z grzechem i starą naturą Nowego Stworzenia. Jednak pod koniec Wieku Ewangelii miały nadejść trudne czasy, a wręcz czasy, które szczególnie wspomniane w Piśmie Świętym zostały w słowach kierowanych do Zboru w Laodycei: „A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypłuję cię z ust moich. Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły” – Obj. 3:14-17 (BW).

Drugi olbrzym

Kiedy Dawid wyruszył na tę wojnę, czytamy dalej następujący zapis: „Postanowił wtedy Iszbi z Not, potomek rodu olbrzymów, którego włócznia ważyła trzysta sykli kruszcu, a który miał przypasany nowy miecz, zabić Dawida” – 2 Sam. 21:16 (BW).

W życiu Dawida, a w zasadzie pod koniec jego życia, kiedy Dawid był już stary, pojawiają się kolejni olbrzymi. Pierwszym, którego zabił jako młody chłopak, był Goliat. Wtedy to Dawid wziął pięć kamieni do swojej torby i wykorzystał jeden z nich. Teraz, pod koniec życia,

na jego drodze staje kolejnych czterech i są potomkami tego pierwszego, Goliata, o którym sobie wspomnieliśmy. Dawid nie posiada już pozostałych kamieni, ale jest doświadczonym w boju wojownikiem – niestety jest już stary i ciężko mu walczyć.

Czy my, będąc tyle lat w Prawdzie, żyjąc w dzisiejszym otaczającym nas świecie, potrafimy pokonać olbrzyma, który chce nas zabić?

Brat Russell w 4 tomie na stronie 370 wspomina, że olbrzymami w obecnym czasie są korporacje, trusty, organizacje i tym podobne twory. Píše on takie słowa: „Są one tak wielkie, potężne i przebiegłe, że trudno sobie wyobrazić, by mogły zostać pokonane bez Boskiej interwencji. Ich zadziwiające moce jak dotąd jeszcze nie zostały w pełni wykorzystane. Olbrzymy te są także hybrydami, które powstały na skutek pomieszania mądrości, zawdzięczającej swe istnienie cywilizacji chrześcijańskiej, z samolubstwem serc upadłego rodzaju ludzkiego”.

Pierwszy olbrzym, który chciał zabić Dawida, posiadał włócznię ważącą trzysta sykli kruszcu (prawdopodobnie około 3,5 kg) i miał on przypasany nowy miecz, aby zabić Dawida. Włócznia to narzędzie walki, którym zabijało się przeciwnika z odległości – można nią pchnąć, będąc w pewnej odległości, ale także rzucić, a nieuważny przeciwnik może być nią ugodzony. Aby się przed nią bronić, potrzebna jest tarcza... lub bystry umysł i zwinność, aby się uchylić.

Jako Nowe Stworzenie, jesteśmy ciągle nastawieni na ugodzenie przez Przeciwnika i złamanie naszej wiary. Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza następujące zalecenie: „Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków” – 1 Tym. 6:12 (BW).

Tarcza, która nam jest potrzebna do obrony przed włócznią to wiara, jak píše ten sam apostoł w Liście do Efezjan 6:16 – „A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego” (BW).

Oprócz włóczni ten olbrzym posiadał jeszcze jedną broń: nowy miecz. Ponieważ rozmawiamy o starości Dawida, czyli schyłku Wieku Ewangelii, nowy miecz może reprezentować nam nowy rodzaj broni, której używa Przeciwnik do tego, aby nie dopuścić do wyboru klasy Maluczkiego Stadka i aby zapobiec narodzeniu się Nowego Stworzenia.

Olbrzymi dzisiejszych czasów mają władzę nad wszystkimi środkami masowego przekazu, nad tym, co słyszymy i widzimy w mediach, nad rozpowszechnianiem fałszywych informacji, ale skoro naszym mieczem jest Stary i Nowy Testament, to nowy miecz



tego świeckiego olbrzyma może wskazywać na nową pseudoewangelie, którą Przeciwnik mamy lud Boży. Jakże łatwo w dzisiejszych czasach wpaść w zachwyt i stracić kontrolę nad tym, w co wierzymy. Jak łatwo, nie zaglądając do Słowa Bożego, możemy ulec wpływowi tego nowego miecza.

„Lecz Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą, ugodził Filistyńczyka i zabił go. Wtedy wojownicy Dawida zaprzysięgli go tymi słowy: Nie możesz już wyruszać z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraela” – 2 Sam. 21:17 (BW).

Jakże często, kochani braterstwo, potrzebni nam są inni bracia, którzy sprowadzą nas na prawidłową drogę. Może czasami tego sami nie widzimy i wpłątamy się w coś, co nie powinno mieć miejsca, niby walczymy z Przeciwnikiem, ale tak naprawdę ulegamy jego wpływom i nawet nie widzimy, że jesteśmy pokonywani. Nasi współuczestnicy w wierze, nasi bracia i nasze siostry, być może podadzą jakąś myśl na zebraniu, przeczytają werset, albo usłyszymy jakiś wykład, który odbieramy „o, ten brat przecież mówi do mnie”.

Abiszaj, syn Serui, to jeden ze sławnych dowódców Dawida, który był wodzem wybitnych 30 rycerzy, jak czytamy w 2 Księdze Samuela 23:18 – „A na czele owych trzydziestu stał Abiszaj, brat Joaba, syn Serui. Wywijał on włócznią nad trzystu, których położył trupem, miał więc też sławę między tymi trzydziestoma. Między tymi trzydziestoma był poważany i on był ich wodzem, lecz owym trzem nie dorównał” (BW; mowa tu o Joszeb-Baszszebet, Eleazarze i Szammie – trzech najznakomitszych spośród rycerzy Dawida).

Abiszaj był zawsze przy Dawidzie od młodych lat – czy to wtedy, kiedy zakradł się do Saula, który go ścigał, a wtedy podczas jego snu zabrał mu włócznię i dzban wody, czy wtedy, kiedy wyszedł na drogę Dawida Szymei, który go przeklinał, a Abiszaj chciał go zabić. Mógłby on wskazywać na okoliczności, jakie stawia na naszej drodze Pan, aby uratować nas przed śmiercią z rąk olbrzyma i skłaniam się tutaj w kierunku myśli, że Abiszaj mógłby wskazywać na naszą społeczność, na nasze zbory, bo kiedy olbrzym zostaje pokonany, to wojownicy Dawida mówią: „Nie możesz już wyruszać z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraela”. Biblia Poznańska tłumaczy ten zapis jako „nie będziesz już wyruszał z nami do bitwy”. Zdaje się, że myślą tutaj jest, że Dawid nie mógł sam się walczyć z przeciwnikiem, ale miał do pomocy swoich rycerzy. Podobnie jest z nami, że sami nie możemy osiągnąć stanu, w którym wygramy walkę przeciwko duchowi tego świata, ale jest nam potrzebny zbór, przez który, jak czytamy w Liście do Efezjan 3:10, „wiadoma była księstwu i mocom na niebiesiach nader rozliczna mądrość Boża”.

To jednak nie zbór zabija olbrzyma, ale to my, uzyskując mądrość od innych braci i siostr, jesteśmy w stanie pokonać przeciwności starej filistyńskiej natury i je zwyciężyć.

Trzeci olbrzym

„Zdarzyło się potem, że ponownie doszło do walki z Filistyńczykami w Gob, i wtedy Sybbekai Chuszatyta zabił Safa, który także wywodził się z rodu olbrzymów” – 2 Sam. 21:18 (BW).

Sybbekai Chuszatyta, lub jak pisze 1 Księga Kronik 20:4 Sibbekaj z Chuszat, zabił kolejnego olbrzyma. Kolejny potomek olbrzymów filistyńskich chciał zabić Dawida. Kolejny wpływ starej natury próbuje uniemożliwić nasze zwycięstwo, więc przychodzi na pomoc Sybbekai. Do walki dochodzi w Gob, czyli Gezer. Gezer to miejsce, którego król został wytracony przez Jozuego po wejściu do Ziemi Obiecanej (Joz. 12:12), ale także jedno z miejsc, z których nie udało się wypędzić Kananajczyków, którzy mieszkali tam pośród Efraima i odrabiali pańszczyznę. Była to ziemia Efraima. Sam Sybbekai wspomniany jest jako dowódca ósmego miesiąca – na każdy miesiąc roku była wyznaczona gwardia izraelska do obrony kraju i Sybbekai i jego oddział był odpowiedzialny za ósmy miesiąc: „To są synowie izraelscy, według swej liczby: naczelnicy rodów, dowódcy tysięcy i setek, urzędnicy służący królowi we wszystkich sprawach oddziałów przychodzących i odchodzących, miesiąc w miesiąc, przez wszystkie miesiące roku, przy czym każdy oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące”, „Ósmym, na ósmy miesiąc, był Sibbekaj z Chuszy, Zarechita, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące” – 1 Kron. 27:1,11 (BW).

Ósmy miesiąc to także miesiąc po ważnym miesiącu 7, w którym był Dzień Pojednania, który to wskazuje na Wiek Ewangelii, więc Sybbekaja możemy powiązać z liczbą 8.

- 8. miesiąca była ukończona także świątynia Salomona (1 Król. 6:38), więc wszystkie te podpowiedzi mogą wskazywać na czas po Wiek Ewangelii, czyli czas Królestwa Chrystusowego, które wprowadzi ludzkość w czas życia wiecznego i wieki przyszłe,
- 8. dnia było obrzezanie,
- 8 dusz ocalało ze starego świata zalanego wodą.

Dzisiaj, tylko ci, którzy żyją nadzieją doprowadzenia ludzi do społeczności z Panem Bogiem, są w stanie pokonać tego wielkiego olbrzyma – ducha tego świata.

„Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie,



bo kto miłuje świat, w tym nie ma miłości Ojca”
– 1 Jana 2:15 (BWP).

Czwarty olbrzym

„Gdy następnie znowu wybuchła w Gob walka z Filistyńczykami, Elchanan, syn Jaira z Betlejem, położył trupem Goliata Gittejczyka, którego drzewce włóczni miały rozmiary wału tkackiego” – 2 Sam. 21:19 (BW).

Wojna z Filistyńczykami, czyli naleciałościami starej natury, wybuchła znowu w Gob (Gezer), czyli po tym, jak pokonaliśmy ducha tego świata, Pan Bóg sprawdza nas, czy jesteśmy stali w swoim przekonaniu. W naszej literaturze można znaleźć porównanie tkaniny do planu Bożego („Na Straży” 1961/6/02, str. 95), a do wytworzenia tej tkaniny jest potrzebny wał tkacki. Jednak jeżeli do tworzenia tej tkaniny zostaje użyty inny wał tkacki niż Boski, wtedy tkanina ta posiada zupełnie inny wzór niż ten, który zaplanował Stwórca. Tym olbrzymem dla Nowego Stworzenia jest narzekanie, szemranie, obmowa i zazdrość – takie serca nie podobają się Bogu i nie mogą być częścią planu Bożego, a jedynie planu Przeciwnika. Ten olbrzym może być pokonany jedynie przez tych, którzy wracają myślami do Betlejem, gdzie przedstawiona została światu nadzieja: „I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” – Łuk. 2:10-11 (BW).

Zastanawiając się nad tym tematem, uderza nas pewien szczegół, że dwa razy Dawid i jego wojsko walczyło z olbrzymami w Gob, czyli Gezer. Okazuje się, że możemy tutaj znaleźć jeszcze jedną myśl. Gezer leżało na terytorium Efraima. Efraim był młodszym synem Józefa w Egipcie – starszym był Manasses. W historii tych ludzi wydarza się ciekawa rzecz: Jakub, który pod koniec życia błogosławi swoich synów, odrzuca najstarszego Rubena za to, że zhańbił jego łóżko i spał z jego nałożnicą Bilhą. Najstarszy syn został odrzucony, a zamiast niego Jakub błogosławi Manassesowi i Efraimowi. Jednak i tutaj jest ciekawa zmiana, bo Jakub błogosławi bardziej Efraimowi niż Manassesowi, który miał stać się większym nad swojego starszego brata. Manasses wskazuje nam na naród żydowski, a Efraim oznacza „podwójnie owocny” i wskazuje na Kościół Wieków Ewangelii.

Zauważmy, że nawet podwójna walka w Gezer ma związek z „podwójnie owocnym”, czyli wskazuje nam, że ta walka dotyczy Nowego Stworzenia w Wiekach Ewangelii.

Piąty olbrzym

„Potem była jeszcze jedna walka w Gat. Był tam pewien mąż ogromnego wzrostu, mający po sześć palców u rąk i nóg, czyli razem dwadzieścia cztery, który także wywodził się z rodu olbrzymów. Gdy zlorzeczył on Izraelowi, położył go trupem Jonatan, syn Szymeja, brata Dawida” – 2 Sam. 21:20 (BW).

Gat to już teren filistyński. Liczba 24 kojarzy nam się często z 24 starcami z Księgi Objawienia 4:4, którzy jak podaje reprint 528, przedstawiają 24 proroków Starego Testamentu, którzy głosili nadejście Mesjasza i Jego Królestwo – ubrani są w białe szaty i posiadają na głowach złote korony, a jak tłumaczą nam bracia w w/w reprimie, białe szaty oznaczają czystość, a korony symbolizują boski autorytet.

Jednak tutaj mówimy o olbrzymie, potomku Goliata, czyli specjalnych warunkach, w których przyszło żyć ostatnim członkom Kościoła Wieków Ewangelii.

Pamiętamy, że w Cieniach Przybytku, kiedy wybierani byli do służby kapłani, to nie mogli oni posiadać więcej niż 5 palców.

Olbrzym posiadający po 6 palców mógłby przedstawiać fałszywego kapłana obecnego czasu. Takim kapłanem są wszelkie źródła głoszenia innej prawdy. Może nim być: telewizja, kino, internet, światowe myśli, światowa filozofia, wymyślanie super bohaterów, którzy potrafią zbawić świat, nominalny kościół, ekumenia itp.

Wielkie dłonie z liczbą sześciu palców mogą więcej pomieścić lub więcej zagarnąć. Wielkie stopy z liczbą sześciu palców mogą zostawić większy ślad lub więcej zdeptać. Zauważmy więc, co dzieje się w naszych czasach: Przeciwnik używa większej liczby narzędzi, aby spowolnić i uniemożliwić wybór Malucznego Stadka. On wie, że wybór tej specjalnej klasy oznacza dla niego śmierć, dlatego robi wszystko, aby spowolnić nasze serca i nasze umysły. A może dzisiaj, zamiast poczytać Biblię, to popatrzę sobie w telefon i nagle z 10 minut robi się 6 godzin? A może, zamiast przeczytać sobie jakiś artykuł, to włączę telewizor lub internet i obejrzę nowy serial? On ma przecież tylko 6 odcinków, więc cała sobota zleci tak szybko. A może, zamiast iść na zebranie i zamiast pojawić się fizycznie, to podłączę się zdalnie przez internet, ale jak już jestem podłączony, to przecież inni mnie nie widzą, więc lewym uchem będę słuchał, a prawym okiem zobaczę, co się dzieje w mediach społecznościowych?

Tym ostatnim olbrzymem jest zniechęcenie, samolubstwo, pycha i lenistwo. Wszystkie narzędzia, jakie dzisiaj są używane przez świat, mają nas i odciągają od



społeczności z Panem. Jest to olbrzym, który może nas zabić. „Złorzeczył on Izraelowi”. Dzisiaj wyprowadzane są nowe nauki, nowe teorie, które ośmieszają wiarygodność Biblii, mówią, że „to stara Księga”. Kiedy wzmaga się niegodziwość tego świata, to wykrzykuje on nowe postulaty, nową wiarę, nowe wartości przeciwstawiając się prawu, które dał Pan Bóg – wyśmiewają wszystko, co nakazał i czego zakazał Pan w swoim prawie.

Tego olbrzyma zabił Jonatan, syn Szymeia, czyli brata Dawida. Szymea (Szamma) był trzecim synem Jessego (Dawid był siódmym) i mógłby wskazywać na to, że tylko ci, którzy spokrewnieni są z „Lwem z pokolenia Judy”, są w stanie zwyciężyć tę walkę. Tylko ci, którzy są prawdziwym Nowym Stworzeniem, są w stanie pokonać zniechęcenie, samolubstwo, lenistwo, pychę, a także przeciwstawić się trendom tego świata.

5 kamieni i 5 olbrzymów

Pierwszy olbrzym to Przeciwnik Szatan, który pokonany został przez Chrystusa, Głowę Kościoła. My, jako ci, którzy dokonują ostatków cierpień Chrystusowych (Kol. 1:24) mamy do pokonania pozostałych czterech. Mamy wielką nadzieję, której nikt nam nie może odebrać oraz skarb w niebie, którego ani mól, ani rdza zniszczyć nie mogą.

Liczba 5 jest specyficznym numerem, który często

zestawiamy z klasą Kościoła, np. 5 mądrych panien.

Brat Russell w 4 tomie na str. 370 podaje taką myśl: „tak jak olbrzymowie »pierwszego świata«, którzy istnieli »za dni onych przed potopem«, zginęli zatopieni powodzią wód, podobnie i współczesne olbrzymy organizacyjne zostaną unicestwione zbliżającą się powodzią ognia symbolicznym »ogniem gorliwości« Pańskiej, albo inaczej Pańskiej zapalczywości, która już płonie, w czasie »uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być«. W »ogniu« tym zostaną spalone wszystkie olbrzymy rozpusty i samolubstwa. Upadną i nie powstaną już nigdy więcej”.

Życzę braterstwu, abyście mając tak wspaniałą nadzieję, tak wspaniałych pomocników i rycerzy Dawida, czyli braci, potrafili zwalczyć każdego z tych olbrzymów i ostać się wiernymi rycerzami Chrystusa, znajdując miejsce w Jego Królestwie.

Na koniec pewne powiedzenie podsumowujące nasze rozważanie: „Czasem Bóg stawia przed nami Goliata, byśmy mogli odnaleźć w sobie Dawida” (autor: Regina Brett).

Masiak Szymon
R-
„Straż”